# GAZETA



# Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

**№ 19. — We Wtorek dnia 23. Stycznia 1838.**


## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 20. Stycznia.

N. Pan katolickiemu plebanowi Kanonikowi Karaś w Kruświcy order orła czerwonego 3ciéj klassy dać raczył.

## Wiadomości zagraniczne.

*Francya.*

Z Paryża, dnia 12. Stycznia.

W Messager czytamy: Na wczorajszy bal w Tuilleryach licznie się zebrali goście, ale mimo to widać było, że wszyscy w nienajlepszym byli humorze. Rozmawiano najwięcéj o wielkich parlamentowych obradach, jakiemi się Izba od dwóch dni zajmuje. Król okazywał zupełną spokojność; nie można było na twarzy jego dostrzedz najmniejszego śladu nieukontentowania albo troski. Rozmawiał przez czas niejaki z Panem Thiersem. Xiążę Orleański zdawał się być nieco pomieszanym. Znajdował on się na posiedzeniu Izby deputowanych i przysłuchiwał się obradom z wielką uwagą.

Dziennik sporów powiada: Nie dziwi nas bynajmniéj, że Izba poświęca trzy dni tak ważnym sprawom. Ale czyliż to właśnie nie powinno zwrócić uwagi umiarkowanych mężów na wielką odpowiedzialność, którą na nich, starając się o przyzwolenie na interwencyą, włożyć zamyślają? Rząd, przewidujący z stanowiska swego jednym rzutem oka wszystkie interessa i obowiązki Francyi, mający w ręku swoim wszystkie ważne papiery, rzucające światło na całą sprawę, nie żąda interwencyi. Czyliż więc mężowie, skłonni może rzucić się w objęcia stronnictwa interwencyi, chcą zdanie tego stronnictwa przenieść nad zdanie rządu? Czyliż mu je chcą gwałtem narzucić? My z naszéj strony poczytaliśmy przy takiéj sposobności za obowiązek dobrego obywatela, aby własne przekonanie przekonaniu rządu poświęcić; ten bowiem zna dokładniéj interes Francyi niż ktokolwiek inny, i potrafił go przez siedem lat tak świetnie bronić.

Z dnia 13. Stycznia.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych dnia 12. Stycznia po długich rozprawach poprawkę Héberta, względem wtrącenia słowa **nadal** (patrz num. wczorajszy Gaz. Poznańsk.) przyjęto. Przy głosowaniu prawe centrum, część lewego centrum, oraz część prawéj strony powstały z miejsca oświadczając się za poprawką, cała lewa strona i kilku członkow innych części zgromadzenia, było przeciw niéj; poczém

Prezes obwieścił, że poprawkę Pana Héberta przyjęto.

Dzisiaj nadeszły tu wiadomości o straszliwych pożarach w Petersburgu. Gazety tutejsze (czego się łatwo każdy dorozumie) o okropném tém zdarzeniu z rozmaitémi donoszą domysłami.

Piszą z Bajonny z dnia 8. Stycznia: Don Carlos d. 5. jeszcze przebywał w Llodio. Usiłowania krystynistów, aby Balmasedę, opasaną przez karolistów z doliny Mena, w żywność zaopatrzéć, nie powiodły się. Z liczby 40 wozów 4 tylko szczęśliwie do miasta się dostały. Walka była zacięta, w skutek któréj krystyniści w nieładzie do Villa nueva de Mena się cofnęli. Część załogi z Bilbao, licząca około 2500 ludzi, uczyniwszy d. 3. wycieczkę rozpoczęła bój z 10 batalionami karolistów, ale z niepomyślnym dla siebie skutkiem. — Garcia, który przeznaczony do Pampelony transport zniewolił do udania się do Tafalli, miał tylko 9 batalionów, podczas kiedy wspomnionemu transportowi 3400 ludzi było przydanych, którym jeszcze 2500 wojska z Pampelony w pomoc przybyło. Stósownie do listów z Estelli z d. 3. Generał Basilio Garcia w pochodzie swoim z tamtéj strony Ebro na żadne nie natrafia trudności.

Z dnia 14. Stycznia.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby Deputowanych adres w odpowiedzi na mowę od tronu większością 100 głosów przyjęty został, poczém losem wielką obrano deputacyą z 20 członków, mającą adres ten Królowi wręczyć.

Gabinet angielski, powziąwszy wiadomość o zaciąganiu ochotników w Francyi dla służby powstańców kanadyjskich, czynił przedstawienie przeciw temu gabinetowi Tuilleryów i Ministeryum francuzkie obiecać miało, że wykonywaniu zamiaru tego ile możności zapobiegać będzie.

Konstytucyonista obejmuje następujące pismo z Logrono z dn. 4. m. b.: „Poruszenia armii naszéj przybrały od dnia wczorajszego groźny i dobrze skombinowany charakter. Leon el Conde na czele 8 szwadronów, 4. batalionów i 8 dział spiesznie do Munity wyruszył. Ten śmiały ruch zniewolił Garcię do przyspporzenia pochodu swego naprzeciw Calatayud i nie dozwolił mu połączyć się z karolistowskim korpusem Rovedy, który do gór soryjskich się cofnął. Ribero połączy się teraz zapewne z Leon el Conde i obaj wspólnie nieprzyjaciela ścigać będą, podczas kiedy Buerens na prawo od Burgos, między gościńcami z Daroki i Calatayud do Madrytu wiodącemi, mocne zajmie stanowisko. Jeżeli ten plan Espartery uskutecznimy, wyprawę karolistowską na głowę porazimy; siły bowiem z obu stron równe a pozycye nasze nierównie korzystniejsze. Jeżeli się jeszcze Generałowi Oraa uda, swoje 6000 ludzi do walki wprowadzić, zwycięztwo nasze nad karolistami żadnéj nie ulega wątpliwości. Wódz naczelny wczoraj z Logrono wyjechał, w celu udania się na czele 8000 wojska do Orduny, gdzie dowódzca karolistów Guergué z hufcem swoim stanął w zamiarze popierania obrotów Don Carlosa przeciw Kastylii. Ulibarri otrzymał rozkaz posunięcia się naprzeciw Puente - la - Reyna i zatrudnienia uwagi nieprzyjaciół, podczas kiedy Espartero na oddział Guerguégo uderzy."

Piszą z Saragossy z d. 4. b. m., że związki pocztowe z Madrytem wojsko karolistowskie pod Basilio Garcią przecięło; główną kwaterę wódz ten dnia wspomnionego w Calatayud założył.

## *Anglia.*

Z Londynu, dnia 11. Stycznia.

Zeszłéj nocy okropne nieszczęście stolicę naszę dotknęło. Straszliwy pożar, jakiego tu od lat wielu nie pamiętają obrócił w perzynę przepyszny gmach giełdy królewskiéj, i dziś już tylko smutne widać gruzy. Strata nieobliczona a szczególniéj pod względem wewnętrznéj wartości spalonych rzeczy. Mimo najtroskliwszego śledztwa nie wypośrodkowano dotąd przyczyny tego pożaru. Stróż jeden zobaczył naprzód o godzinie 10½. w nocy płomień wydobywający się z kawiarni Lloyd w północno-wschodnim narożniku czworoboku, utworzonego przez mury giełdy. Zakrzyknął zaraz na trwogę; ale mimo szybkiego nader przybycia sikawek ogarnął ogień północną część budynków i szerzył się ztamtąd z niezmierną szybkością na wszystkie strony. Z powodu tęgiego mrozu długo dosyć nie można było dostać wody i trudno się było prócz wewnętrznego dziedzińca giełdy do ognia zbliżyć. Na dziedziniec zaś, którego bramy pozamykane były, wtedy dopiero dostać się było można, gdy ogień środek jednéj ściany czworoboku ogarnął, a wtedy już go wstrzymać nie zdołano. Pokoje giełdy, mianowicie na górném piętrze, cienkiemi tylko przedzielone ścianami tworzyły niejako jednę galeryą wzdłuż całego gmachu; z téj przyczyny nie doznał tam ogień żadnéj przeszkody. Już o godzinie dwunastéj takiéj ogień nabrał mocy, że o ocaleniu budynku zwątpiono. Tymczasem rozrzuciwszy kilka domów utworzono dość przestronne miejsce i sikawki z Theradneedle-Street na giełdę wymierzono, ale na próżno; zachodnia część już także

w płomieniach stała i mieszkańcy Cornhillu zaczęli rzeczy swe wynosić. Wśrod tak strasznego zamieszania nie zdołała straż wojskowa banku, aczkolwiek dzielnie przez policyantów z Cityi posiłkowana, porządku utrzymać i musiano do Toweru po wzmocnienie straży posłać. Za przybyciem tegoż odbywało się wszystko podług doniesienia gazet z największym porządkiem, bo tłumy ludu nadzwyczajnie dobrze się zachowały. Teraz przeniósł się ogień i do południowéj strony czworoboku i galerya przodkowa stanęła w płomieniach. Chociaż zaś teraz miano podostatkiem wody, na nic się jednak nie przydała. O godzinie 1éj były dwie strony czworoboku całkiem zniszczone i płomień wznosił się po wieży na 150 stop wysokiéj, znajdującéj się nad wnijściem do giełdy z południowéj strony. Dzwony uderzyły wpoł do drugiéj gdy się zajęło rusztowanie, w którém były umieszczone. W téj chwili ukazał się okropny i zarazem wspaniały widok; trzy części czworoboku jeden tylko wystawiały potok ognisty, podczas gdy się płomienie w koło kopuły wieży przemykały; wszystkie 8 dzwonów było można dokładnie widzieć, lecz niezadługo spadły wraz z rusztowaniem i sprawiły huk podobny do wystrzału całego parku artylleryi. O godzinie 4 zajęła się i czwarta część czworoboku i w ciągu 5 godzin od chwili ukazania się ognia cały plac, na którym wspaniały gmach giełdowy stał od czasów Karola II., okryty był dymiącemi się gruzami. Obawiają się, żeby przez spalenie się wielu kosztownych rzeczy i papierow, złożonych w giełdzie nie powstało wielkie zamieszanie w świecie handlowym i żeby stąd przez zatamowanie interessów wielkie nieszczęście nie wynikło. Między innemi stały się wszystkie książki i papiery Lloyd, królewskiéj giełdy zabezpieczeń i wielu innych towarzystw handlowych, z małym wyjątkiem, pastwą płomieni. Z ludzi, ile dotąd wiadomo, nikt szczęściem życia nie utracił, choć wielu robotników mocno ranionych zostało.

Najnowsze wiadomości z Kanady, nadeszłe tu wczoraj okrętem przewozowym Westminster, dochodzą do d. 13. Grudnia i są zupełnie pomyślne dla rządu. Kuryer powiada: Cieszy nas, że także na mocy powagi kilku nowo yorgskich i innych północno amerykańskich dzienników donieść możemy o ukończeniu wojny w Kanadzie. Nowo yorgski Herald z d. 20. Grudnia powiada po prostu: już po wojnie w Kanadzie. Na giełdzie sądzono wprawdzie, że doniesienia z widowni wojny nie są tak pomyślne, ale spodziewano się, że się pomyślnie powiedzie uderzenie na Grand Brule, główne siedlisko rokoszu, i że cios ten buntowników upokorzy. Poczytywano przecież za rzecz niezawodną, że powstańcy w wyższéj Kanadzie są zupełnie pomieszani i bezbronni. Głownym przedmiotem rozmów na giełdzie wczorajszéj były środki, jakie Ministrowie chcą przełożyć Parlamentowi, skoro się tenże znowu zgromadzi, aby Kanadę zupełnie uspokoić i powtórnemu rokoszowi zapobiedz. Morning Chronicle powiada o najnowszych wiadomościach z Kanady, co następuje: Bunt zbliża się szybkim krokiem do upadku. Znaczny oddział wojska zbliża się z jednéj strony do Grand Brule, a z drugiéj korpus ochotników. Zbywało powstańcom na środkach do dania żywszego oporu. W Nowym Brunświku i Nowéj Szkocyi najlepszym mieszkańcy ożywieni duchem. Odezwa Gubernatora północno amerykańskiego państwa Vermont daje pocieszający dowód otwartości, z jaką starzy Północno Amerykanie pragną neutralność zachować. Obecność mnóstwa wygnańców z obydwóch Kanad nie potrafi wzniecić zapału i pozyskać ochotników dla sprawy, która się tak nieszczęśliwie rozpoczęła. Tak się więc ma rzecz z niezmierną armią z Stanów Zjednoczonych, jaką Pan Roebuck Kanadyjczykom obiecywał.

---

Z okolic Buska. — Kiedy miara nieszczęść jest przepełnioną, kiedy wielkość straty jest niezrównaną, świadkom udziela się współczucie bolesnego smutku i wprawia ich w odrętwienie do tego stopnia, że żaden nie śmie wydać westchnienia z obawy, aby godnego opłakania stanu unieszczęśliwionych jeszcze nie pogorszył, jeszcze głębszéj swym jękiem ich sercu nie zadał rany. — Takie nieszczęście dotknęło Tańskich, dziedziców Łagiewnik i Chmielnika, tracących w kilkunastu dniach dwóch starszych synów Alexandra i Wacława, najpochlebniejszéj nadziei młodzieńców, i takie było położenie przyjaciół i sąsiadów zarówno kochających jak poważających ten dom znany z ludzkości i cnot obywatelskich. — Lecz kiedy religia w korném poddaniu się woli Przedwiecznego szukać radziła ulgi i pociechy, a skołatane troskami serce poniekąd uspokajać poczęła, zdawało się iż odtąd nowe smutki oszczędzać będą to siedlisko cnoty, religii i chrześciańskiéj rezygnacyi. — Aliści niemasz kresu prób na jakie śmiertelni są wystawiani! Wszechmocny jeszcze chciał doświadczyć serc i wytrwałości w pokorze chrześciańskiéj Tańskich, powołując przed siebie ukochaną ich ciotkę Maryannę z Moszczeń-

skich Szambelanowę Lesiewską, małżonkę Karola Lesiewskiego, zamieszkałego w dobrach jego dziedzicznych Sławencin w obwodzie Łęczyckim, która od roku swym w Łagiewnikach pobytem i słodyczą charakteru uszczęśliwiała rodzinę Tańskich. — Bogata w cnoty, potomka znakomitych przodków, kochana od krewnych, przeżywszy lat niespełna 63, tkliwy żal po sobie zostawiła kończąc doczesne życie w dniu 27. Grudnia r. z. Wnuczka Wojewody Moszczeńskiego, fundatora kościoła w Chmielniku, tamże w grobie obok swych ulubionych wnuków, zmarłych niedawno młodzieńców Tańskich, wiecznemu oddana spoczynkowi!.... Niech im Wszechmocny użycza łask wybranym zgotowanych....

* * *

---

## PROCLAMA.

Podpisany Sąd Główny Ziemiański podaje do publicznéj wiadomości, że nad majątkiem w tutejszym kraju będącym Ugo Antoniego Kurnatowskiego byłego dziedzica wsi szlacheckiéj Rzeczyce w Inowracławskim powiecie położonéj, przez rozrządzenie z dnia 2. Lutego 1836 r. specyalny konkurs w drodze skróconego postępowania otworzony został, i że podział massy konkursowéj po upłynieniu 4ch tygodni nastąpić ma.

Wszyscy dotąd jeszcze niewiadomi wierzyciele realni wzywają się, ażeby się w tym czasie zgłosili i rzetelność swych pretensyi wykazali, w razie przeciwnym bowiem spodziewać się mogą, że na nich przy dziale wzgląd mianym nie będzie.

Bydgoszcz, dnia 29. Grudnia 1837.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

---

## *AUKCYA.*

We Wtorek, dn. 30. i we Srodę, dn. 31. m. b., przed południem od godziny 9, i po południu od godziny 2, sprzedawaną będzie drogą publicznéj licytacyi przy ulicy Wieńczarskiéj pod Nrm 34 pozostałość zmarłego obywatela Antoniego Bonawentury Jagielskiego, składająca się z mebli, sprzętów domowych i kuchennych, bielizny, pościeli, odzieży, śrebrnych i innych przedmiotów.

Poznań, dnia 22. Stycznia 1838.

---

*Szanownym przyjaciołom ogrodnictwa* ma zaszczyt podpisany polecić nasiona ziół, jarzyn i kwiatow najlepszego gatunku w cenach umiarkowanych, a mianowicie zwrócić uwagę ich na

zbiór z 47 gatunków najlepszéj w pełne wpadającéj latowéj lewkonii,
zbiór z 20 gatunków najlepszych pełnych astrow,
zbiór z 18 gatunków najpiękniejszych niecierpków czyli balzamin.
zbiór z 29 gatunkow szczególnie pięknych slazow czyli malw,
zbiór z 50 gatunków najpiękniejszych pełnych georgin,
zbior z 60 gatunków pięknych odrostków gwoździkowych,
zbior z 18 gatunków pięknych aurykułów i t. d.
Jedno dwu i 3letnie flance szparagowe.

Szczegołowy spis nasion zielnych, jarzynnych i kwiatowych, tudzież spis drzew owocowych z 187 gatunków składający się, udzielają bezpłatnie na frankowane listy

A d o l f R a b e n d i n g,
ogrodnik kunsztowny i handlujący
w Wrietzen n/O.

i kupiec Pan G u s t a w B i e l e f e d w Poznaniu, który także obstalunki przyjmuje i najstaranniéj uskutecznia.

---

## Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj

| *Dnia* 19. *Stycznia* 1838. | Stopa prC. | Na pr. kurant papierami | Na pr. kurant gotowizną |
|---|---|---|---|
| Obligi długu państwa . . . . | 4 | 103 7/12 | 102 7/12 |
| Pr. ang. obligacye 1830. . . . | 4 | 103 | 102 1/2 |
| Obligi premiow handlu morsk. | — | 64 1/2 | 64 |
| Obligi Kurmarchii z bież. kup. | 4 | 103 1/8 | 102 7/8 |
| Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt. | 4 | — | 102 1/4 |
| Berlinskie obligacye miejskie . | 4 | 103 1/4 | 102 3/4 |
| Królewieckie dito . . | 4 | — | — |
| Elbląskie dito . . | 4 1/2 | — | — |
| Gdanskie dito w T. . . . . | — | 43 1/2 | — |
| Zachodnio-Pr. listy zastawne . | 4 | 102 1/2 | — |
| Listy zast. W. X. Poznańskiego . | 4 | 105 | — |
| Wschodnio-Pr. listy zastawne . | 4 | 101 7/8 | — |
| Pomorskie dito . . | 4 | — | 101 |
| dito dito . . | 3 1/2 | 99 1/4 | 98 3/4 |
| Kur- i Nowomarch. dito . . | 4 | — | 100 3/4 |
| dito dito dito . . | 3 1/2 | — | 99 3/8 |
| Szląskie dito . . | 4 | 107 1/2 | — |
| Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii . . . . . | — | 86 1/2 | — |
| Złoto al marco . . . . . . . | — | 215 1/2 | 214 1/2 |
| Nowe dukaty . . . . . . . | — | 18 1/3 | — |
| Frydrychsdory . . . . . . . | — | 13 7/12 | 13 1/12 |
| Inne monety złote po 5 talarów . | — | 13 1/2 | 12 5/8 |
| Disconto . . . . . . . . | — | 3 | 4 |